

Każdy człowiek wybiera najszybszą drogę do osiągnięcia jakiegokolwiek celu. Denerwujemy się na opóźnienie pociągu. Odczuwamy wstyd, gdy sami się spóźniamy. **Bóg się nie spóźnia. Dał nam nawet szansę spotkania z Nim szybciej, niż gdybyśmy tego oczekiwali. Tą szansą jest Maryja. Wystarczy jeden Różaniec, który zadziała jak telefon interwencyjny, i jesteśmy w ramionach Ducha Świętego.** Przestrzeń, którą Syn Boży choćby raz dotknął swoją obecnością, na zawsze staje się przestrzenią dotykającą Jego Obecnością. Jej łono, Jej wnętrze, Jej serce zostało wypełnione obecnością Ducha Świętego i obecnością Jezusa, i tak już zawsze będzie. Spotykając Ją, nie sposób uniknąć spotkania Jezusa. Ci, którzy zastanawiają się, czy modlić się do Jezusa, czy do Maryi, nie wiedzą, że takie rozdzielanie jest niemożliwe. Jeden z moich przyjaciół prowadził dyskusję z pastorem zboru zielonoświątkowego. W pewnej chwili zapytał go o to, do kogo ludzie z jego wspólnoty przychodzą prosić o modlitwę wstawienniczą. Odpowiedział, że do niego. Wtedy zapytał go, dlaczego. Na co zdziwiony pastor odrzekł, że ludzie uważają modlitwę pasterza za skuteczniejszą, ponieważ sądzą, że pasterz wspólnoty ma bliższy kontakt z Jezusem. Mój przyjaciel dalej pytał, czy gdyby istniała osoba na Ziemi, która znałaby Jezusa najbliżej, to czy pozwoliłby swoim owieczkom do niej się udawać? Odpowiedział, że tak. Tym razem już wyraźnie zapytał, czy zna kogoś na Świecie, kto miałby bliższy kontakt z Jezusem niż Jego Matka. Oczywiście ów pastor nie dał się przekonać, ale my pozwólmy sobie na pospieszny kontakt z Jezusem, czyli na przyjęcie Maryi choćby dziś, kiedy Jego przyjście jest tak bliskie.

OPOWIADANIE NA PRZYGOTOWANIE DO ŚWIĄT

Kiedy Józef i Maryja byli już w drodze do Betlejem, zwołał anioł pośpiesznie zebranie zwierząt, aby wybrać z nich pomoc Świętej Rodzinie w stajni. Jako pierwszy zgłosił się naturalnie lew: Tylko król jest godzien służyć Panu Świata – argumentował – rozerwę na ćwierci każdego, kto tylko podejdzie za blisko do Dziecka: – **Ty jesteś mi za okrutny** – powiedział anioł. Słyszając to lis, wysunął się cichaczem na czoło i z niewinną miną przedkładał: Ja zadbam o nich najlepiej. Dla Dzieciątka zorganizuję najśodszy miód, a dla matki dostarczę każdego poranka świeżą kurę na rosół. – **Ty jesteś mi za cwany** – powiedział anioł. Wtedy podszedł majestatycznie do przodu paw, rozwinął swój paradny wachlarz i zaproponował wyniosłe: Ja wystroję tę ubogą stajnię piękniej niż Salomon swoją świątynię. – **Ty jesteś mi za próżny** – powiedział anioł. Podchodziły jeszcze inne zwierzęta, chwając swoje zalety i swoją użyteczność. Na próżno, żadne ze zwierząt nie zakwalifikowało się do pomocy Świętej Rodzinie. W końcu surowy anioł jeszcze raz rozejrzał się po zgromadzonych i dostrzegł w pobliskim polu osła i woła przy pracy. Zawołał i te zwierzęta. – Co możecie zaoferować – zapytał. – Nic – powiedział osioł i spuścił smutno uszy – niczego nie nauczyliśmy się



oprócz pokory i cierpliwości: Bo wszystko inne sprowadzało tylko baty na grzbiet. A wół dorzucił skromnie: – Ale może moglibyśmy od czasu do czasu ogonem odpędzać muchy. – **Chodźcie, właśnie wy nadajecie się do złóbka – powiedział anioł.**

Refleksja: Pokora i cierpliwość to dwa dary, które wypracowujemy przez całe nasze życie. Są one trudne do zdobycia, bo jest w nas często pycha i nerwowość. Zwłaszcza dziś, gdzie bieg po coraz to nowsze wrażenia jest siłą napędową naszego codziennego życia... Chrystus chce, abyśmy się zatrzymali. Tylko człowiek pokorny i cierpliwy może zobaczyć więcej. Pokora i cierpliwość uczą dystansu do tego co spotyka nas w codzienności. Uczcie się ode mnie – mówi Chrystus – bo jestem cichy i pokorny sercem. Serce samo nam mówi, gdzie jesteśmy w naszym zabieganym życiu i czy dobrze się z tym czujemy...

WIECZERZA WIGILIJNA – KOLEJNOŚĆ DOMOWEJ CELEBRACJI



Wieczere Wigilijną rozpoczynamy kolędą „**Wśród nocnej ciszy**” lub „**Gdy się Chrystus rodzi**”. Dzieci zapalają światełka na choince.

Następnie ojciec lub matka rozpoczyna modlitwę: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen. I zapala świecę na stole, mówiąc: **Światło Chrystusa.**

Wszyscy odpowiadają: **Bogu niech będą dzięki.**

CZYTANIE EWANGELII. Wstęp: Ponad dwa tysiące lat temu przyszedł na Świat Jezus Chrystus, Syn Boży, oczekiwany Zbawiciel. Opowiada o tym Ewangelia św. Łukasza. Czytamy tekst Ewangelii (Łk 2, 1–14) – tekst odczytuje najstarsze dziecko. Po wysłuchaniu Ewangelii – śpiewamy kolędę „**Bóg się rodzi**”.

RODZINNA MODLITWA. Ojciec lub matka odmawia prośby, wszyscy odpowiadają: **Wysłuchaj nas, Panie.**

Boże, nasz Ojcze, w tej Uroczystej Godzinie wychwalamy Cię i dziękujemy za Noc, w której posłałeś nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela.

1. Udziel naszej rodzinie daru miłości, zgody i pokoju. **Ciebie prosimy...**
2. Obdarz naszych sąsiadów, przyjaciół i znajomych pokojem tej Nocy. **Ciebie...**
3. Wszystkich samotnych, chorych, biednych, głodnych – pociesz i umocnij Dobrą Nowiną tej Świętej Nocy. **Ciebie prosimy...**
4. Naszych zmarłych (wymienić imiona) obdarz szczęściem i światłem Twej Chwały. **Ciebie prosimy...**

Wszyscy odmawiają modlitwę „**Ojcze nasz**”.

Jezu, Maryjo, Józefie – Święta Rodzino z Nazaretu, opiekuj się naszą rodziną.

ŁAMANIE SIĘ OPLĄTKIEM. Ojciec lub matka: A teraz w duchu miłości i przebaczenia przełamiemy się opłatkiem – chlebem miłości. Otwórzmy nasze serca na wzajemną miłość – otwórzmy je na miłość przychodzącego ku nam Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niech On będzie zawsze z nami.

Po dzieleniu się opłatkiem – następuje kolędowanie.